

NASZE ABC

Z ziemi włoskiej...

Ostatnie zarządzenia włoskie w dziedzinie gospodarczej sięgają bardzo głęboko wewnątrz życia gospodarczego Włoch. Może sobie na nie pozwolić jedynie naród zwały, połączony w jedną całość duchową dyscypliną. Na przykładzie włoskim widzimy jasno, jak również pod względem czysto gospodarczym wzmacnia się siła narodu, zdrowego pod względem moralnym.

Naród podzielony i skłócony, naród który nie stworzył sobie duchowej dyscypliny musi być bardzo ostrożny w stosowaniu szeregu zarządzeń z dziedziny gospodarczej. Tam bowiem trzeba każde zarządzenie przeprowadzać przy pomocy bezpośredniego przymusu państwowego, tam trzeba niemal nad każdym obywatelom postawić żandarma. W krajach, które osiągnęły pewien poziom dyscypliny wewnętrznej każdy niemal obywatel staje się sam dla siebie żandarmem, zmuszającym do spełnienia nałożonego przez państwo obowiązku.

Włochy dzisiejsze stoją przed wielką próbą. Przebudowa ustroju społecznego Włoch nie jest całkowita, aczkolwiek Włosi uważają ją naogół za skończoną. Obecne wypadki pokazały, czy odrodzenie narodowe dostatecznie wzmocniło nie mechaniczną dyscyplinę, ale istotną dyscyplinę wewnętrzną, czy Włochy w dzisiejszym stanie zdolne są do realizacji tego rodzaju trudnych zadań.

W każdym razie możemy powiedzieć, że w dzisiejszym swym stanie naród polski nie byłby w stanie zaprzężyć całych swych, zresztą skromnych zasobów materialnych w służbę Narodu. Zadaniem bodaj najwyższemu jest dokonanie w społeczeństwie polskim takich przemian wewnętrznych, któreby na to pozwoliły.

Dokonanie tej przemiany jest konieczne nie tylko z punktu widzenia wielkich zadań politycznych, jakie sobie naród stawiać powinien. Nie jest to już koniecznym warunkiem wielkiej twórczości, która mogła świat zadziwić i podbić. Jest to po prostu warunek istnienia narodu, obrona jego bytu przed niebezpieczeństwem. W innym bowiem wypadku, naród skłócony, rozdarty na wewnątrz, pozbawiony dyscypliny wewnętrznej, z wrogiem zewnętrznym walczyć będzie tylko częścią swych zasobów materialnych.

J. K.

Fałszywy alarm w Warszawie Tłumy przed fatalnym domem na Freta

Wczoraj około godz. 3 po południu Warszawę zaalarmowano nową straszną wiadomością o poważnej katastrofie przy ul. Freta 16, gdzie kilka tygodni temu runęła oficyna, grzebiąc w swych gruzach siedmiu ludzi.

Postawiono na nogi straż ogniową z kilku oddziałów, policję II komisariatu, władze bezpieczeństwa, pogotowie i t. d. Na ul. Freta zaczęły gromadzić się tłumy publiczności w oczekiwaniu na pierwsze wyniki akcji wylądowania.

Jak ustalono, alarm był fałszy-

wy, gdyż na parterze zawalila się część rusztowania ustawiona do rozbioru. Spod gruzów wyszedł wkrótce zatrudniony tam robotnik, Kazimierz Kuc (Freta 12), który odniósł nieznaczne obrażenia głowy i ucha. Kuc udał się do Ubezpieczalni Społecznej, gdzie nałożono mu na krwawiące ucho odpowiedni opatrunek.

Władze bezpieczeństwa zamierzają pociągnąć do odpowiedzialności karniej jednego z mieszkańców domu, który pozwolił sobie na zaalarmowanie władz rzekomo tragicznym wypadkiem.

Porywaczka dziecka badana przez psychiatrów

Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu gospodarczym podanie obrońcy akuszerki Kozłowskiej-Rakowskiej, skazanej na 2 i pół lata więzienia za porwanie dziecka w Okręgu Sankim. Rakowska-Kozłowska zabiegała o zmianę środ-

ka zapobiegawczego z aresztu na kaucję.

Sąd Apelacyjny prośbę tę zaskarżył bez uwzględnienia. Natomiast zapadła decyzja powołania biegłych psychiatrów dla zbadania stanu psychicznego skazanej. Proces został wyznaczony przez Sąd Apelacyjny na dzień 5 listopada.

Nieprzeliczone tłumy oddały ostatni hold Pogrzeb królowej Belgii

Wygląd Brukseli

PARYŻ, 3. 9. (ATE.). Z Brukseli donoszą: Złoty król i królowa Astrid wystawione przez parę dni na widok publiczny w pałacu królewskim, zostały złożone wczoraj wieczorem do trumny. Napływ osób chcących oddać ostatni hold królowej był ogromny.

Dzisiejsze uroczystości pogrzebowe odbędą się według protokołu królewskiego i nie będą się niemal wcale różniły od pogrzebu króla Alberta. Jedyną różnicą jest usunięcie z programu uroczystości defilady wojska oraz fakt, że trumna królowej będzie wioziona nie na lawecie armatniej, a na karawanie, który był użyty w 1902 r. podczas pogrzebu królowej Marii Henrietty i w 1909 r. podczas pogrzebu króla Leopolda II.

Tysiące osób przybyło z prowincji, aby wziąć udział w uroczystościach żałobnych. Na wszystkich budynkach powiewają sztandary spuszczone do połowy masztu i obwiniete krepą. Również latarnie uliczne zostały spowite krepą. Od wczesnych godzin rannych liczne tłumy publiczności zajęły miejsce wzdłuż ulic, któremi będzie przejeżdżał kondukt żałobny. Okna domów na tych ulicach są gęsto obsadzone przez publiczność. Wszystkie skle-

Król Leopold płacząc szedł za trumną

py i biura zamknięte. Dzień dzisiejszy jest dniem żałoby narodowej w całym kraju.

Kondukt pogrzebowy

BRUKSELA, 3. 9. (PAT.). W wtorek przed pałacem, na ulicach Brukseli panowało ogromne ożywienie. Całą noc stolica Belgii spędziła niemal bezsenność. Na ulicach sprzedawano kwiaty, które ludność składała przed bramą pałacu, a ruch przyjeżdżających z prowincji był tak duży, jak w czasie pogrzebu króla Alberta. Przed pałacem czyniono w ciągu całej nocy przygotowania do pogrzebu, gdyż dopiero późnym wieczorem w poniedziałek wstrzymana została defilada publiczności przed śmiertelnym lożem królowej.

Od wczesnego ranka we wtorek gromadziły się przed pałacem liczne delegacje. Wreszcie o godz. 10.15 przy huku armat i dźwięku dzwonów wyruszył z pałacu orszak żałobny.

Na przedzie jechał szwadron żandarmerji, dalej postępowały orkiestry z instrumentami, okrytymi kirem, szwadron kawalerji, bateria armat spod Yser, która brała udział w słynnych walkach pozycyjnych w czasie wielkiej wojny, wreszcie delegacje stowarzyszeń wojskowych. Za nimi postępowała b. kompania, na czele której kroczyli w mundurze gene-

ralskim gen. Górecki. Trumnę poprzedzał długi orszak księży, wśród których znajdował się prymas Belgji van Roey.

Trumna z drzewa mahoniowego, nie posiadająca żadnych ozdób, znajdowała się pod baldachimem, przykrytym sztandarem o barwach narodowych i czarną krepą. U węgłowia leżała olbrzymia korona.

Karawan ten dwadzieścia kilka lat temu przewiózł już zwłoki królowej Henryki i króla Leopolda II na miejsce wiecznego spoczynku.

Tuż za karawanem postępował, jak automat, król Leopold III, po-

prawej ręce króla szedł ks. Karol szwedzki, ojciec królowej Astrid, z lewej brat królewski hrabia Flandrii. Król nie mógł opanować swego cierpienia i z oczu jego bezustannie spływały łzy. Za królem postępowali: ks. Humbert, ks. Yorku, oraz następcy tronu szwedzkiego i duńskiego, dalej arcyksiążę Otto i bliźniacza rodzina. Wśród misyj zagranicznych znajdował się ambasador nadzwyczajny Rzplitej Polskiej oraz poseł Jackowski.

Królowa-matka i ks. Ingeborga jechały do katedry samochodem, gdyż według miejscowych zwyczajów kobiety za trumną nie postępują.

Pogłoski o mandacie W. Brytanji nad Abisynją Włochy rozpoczęły kroki wojenne?

Gościwe nastroje w przededniu obrad genewskich

LONDYN, 2. 9. (PAT.). Reuter donosi z Addis Abeby: Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, oddział złożony z tysiąca żołnierzy włoskich i tysięcy pięciuset żołnierzy kolorowych, przekroczył granicę Abisynji na zachód od Assabu w Erytrei.

Oddział wrócił do kraju Danakilów, którzy uciekają, porzucając wieś.

Należy jednak zaznaczyć, że granica na tym odcinku nie jest wyraźnie wyznaczona.

RZYM, 2. 9. (PAT.). W tychże kolach półurzędowych nie otrzymano potwierdzenia wiadomości o wkroczeniu wojsk włoskich na terytorium abisyński w rejonie Danakilów.

LONDYN, 2. 9. (PAT.). Reuter donosi z Addis Abeby: Abisynja przygotowuje się bardzo poważnie do wojny. Około 25.000 żołnierzy armji regularnej i 50.000 wojska nieregularnego podąża pospiesznie marszami z Harraru w stronę Ogadenu.

LONDYN, 3. 9. (PAT.). Poseł brytyjski w Addis Abeba Burton zawiadomił Foreign Office, że w koncesji Ricketta nie jest zamierzany kapitał angielski, wobec tego nie widzi podstaw do wykonania polecanej mu demarche u cesarza abisyńskiego w sprawie zalecenia zawieszenia narazie wykonania tej koncesji.

Foreign Office mimo to powtórnie poleciło Burtonowi, aby demarchę wykonał. Krok ten dowodzi, jaką wagę przywiązują oficjalnie czynniki brytyjskie do podkreślenia, że nie mają nic wspólnego z koncesją Ricketta.

LONDYN, 3. 9. (PAT.). Komunikat oficjalny angielski stwierdza, że rząd angielski da wyrażne wstawki swemu ministrowi w Abisynji w celu podkreślenia, że kilka koncesji w Abi-

synji dla konsorcjum finansowego musiałaby być przedmiotem konsultacji między rządami Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch a to w myśl traktatu z roku 1906. Z powyższych powodów rząd angielski zmuszony jest doradzić cofnięcie koncesji, jeśli taka koncesja została dana.

Należy podkreślić, że Wielka Brytania przez usta Ministra Erytrei już 9 lipca w parlamencie wyrażnie stwierdziła, że nie posiada w Abisynji innych interesów, jak zagadnienie jeziora Tana.

Komunikat oficjalny angielski rozumiany jest jako chęć usunięcia przed posiedzeniem Rady Li-

Powrót do Warszawy Gen. Rydza-Śmigłego

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły powrócił wczoraj z Sokala, w okolicach którego przeprowadził ćwiczenia kawaleryjskie.

Wieża runęła dzwony ocalały

KIELCE, 3. 9. (tel. wł.). W Borysławiu koło Olkusza runęła wieża na tamtejszym kościełku zbudowana przed 300 laty. Katastrofa wywołana została podmuchami wichru podczas burzy.

Dziwnym zbiegiem okoliczności dzwony znajdujące się na wieży ocalały, nie rozbijając się podczas katastrofy.

Ściany kościołka nadwyróżone przez runięcie wieży, zabezpieczono przed zawaleniem.

Smierć grozi 270 pasażerom okrętu rozbitego u wybrzeży Florydy

NOWY JORK, 3. 9. (PAT.). — Parowiec, idący z Nowego Orleanu i wiozący na pokładzie 270 pasażerów, rozbili się u wybrzeży Florydy. Na pomoc wysłano dwa okręty.

NOWY JORK, 3. 9. (PAT.). Pa-

rowiec, który rozbili się u wybrzeży Florydy, daje już tylko słabe sygnały; najbliższy jego znajduje się parowiec „Reaper”, który śpieszy z pomocą, walczy jednak musi ze wzburzonym morzem.

Japonia protestuje przeciw propagandzie sowieckiej

TOKJO, 3. 9. (PAT.). Ambasador japoński w Moskwie, Onta, z polecenia swego rządu wręczył w Moskwie protest przeciwko przemówieniu komunistów japońskich na kongresie Kominternu. Protest wskazuje, że rząd sowiecki

nie tylko nie przeciwdziałał tej propagandzie komunistycznej, lecz nawet ogłaszał mowy w prasie sowieckiej. Moskwa, głos protest, odpowiedzialna jest za działalność Kominternu i godzi w traktat japońsko-sowiecki.

Pochód chińskiej Armji komunistycznej

LONDYN, 3. 9. (PAT.). „Times” donosi z Pekinu, że komunisty posuwają się wzdłuż rzeki Lin w kierunku prowincji Hunan i garnizon został wzmocniony. W Hupei. Zajęli oni już szereg miast, miejsce ogłoszono stan wojenny.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

275 tysięcy bezrobotnych

Dnia 31 sierpnia r. b. liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Łodzi 23,027 (mniej 649), na Górnym Śląsku 108,916 (mniej 1808) bezrobotnych.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce jest mniejsza o 12,827 osób.

W Warszawie było zarejestrowanych 19,105 (mniej 997), w Łodzi 23,027 (mniej 649), na Górnym Śląsku 108,916 (mniej 1808) bezrobotnych.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce jest mniejsza o 12,827 osób.

Nabożeństwo

w katedrze św. Jana

Wczoraj o godz. 11-ej przed poł., odbyło się w archikatedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo za duszę tragicznie zmarłej królowej belgijskiej Astrid.

Nabożeństwo celebrował J. E. ks. arcybiskup dr. Stanisław Gall w asystencji licznych kleru, a po nabożeństwie odśpiewał egzekwie przy kałafalku pokrytym flagą belgijską i udekorowanym zielenią.

Na nabożeństwie obecni byli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków Domu cywilnego i wojskowego, rząd in corpore, i wyżsi urzędnicy państwowi, ciała dyplomatyczne, członkowie poselstwa i konsulatów belgijskiego.

Arbuzy po 20 gr.?

Nowe transporty do Polski

Agencja PID, twierdzi, że importy owoców mają uzyskać poważne ulgi celne na przywóz arbuzów z Rumunii. Jeszcze w ciągu miesiąca września nadejdą do Polski 20 wagonów arbuzów, które potanieją do 20 gr. kilogram.